Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI: w Kaliszu miesięcznie 600 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową 700 Mk. Zagranicą 1400 Mk. Cena pojed. egzemplarza 35 Mk.

CENA 35 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250., w tekście m. 200 Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91. Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 158 (7197). Sobota, dnia 15 lipca 1922 r. Rok XXX

Poseł Skulski w Belwederze

WARSZAWA 14. W środę zgodnie z zaproszeniem Naczelnika państwa, marszałek sejmu o godz. 12-ej w południe przybył do Belwederu i odbył z nim półgodzinną konferencję, w której wyjaśnił, że wczorajsza uchwała komisji głównej pozostawia prawo inicjatywy w rękach Naczelnika Państwa.

Naczelnik Państwa na to odpowiedział, że rozumie to w ten sposób tylko, iż musi się podjąć pośrednictwa pomiędzy prawicą a lewicą sejmową, a w tym celu musi uprzednio odbyć konferencję z przedstawicielami obu obozów.

O godz. 1 po południu przybył do Belwederu na zaproszenie Naczelnika Państwa poseł Skulski i odbył z nim konferencję, która trwała $2\frac{1}{2}$ godziny. O konferencji tej został wydany urzędowy komunikat,, w którym stanowiska Naczelnika Państwa i posła Skulskiego zostały sprecyzowane w sposób następujący:

1) Oświadczenie posła Skulskiego co do intencji wniosku zostaje ustalone w sposób następujący:

We wniosku stronnictw prawicowo-centrowych,, uchwalonym na komisji głównej, niema chęci przewlekania sytuacji, ani usunięcia inicjatywy Naczelnika Państwa.

2) Naczelnik Państwa oświadcza, że nie może w obecnej sytuacji stawać po stronie jednego z obozów walczących w sejmie i gotów jest podjąć inicjatywę doprowadzenia do kompromisu na podstawie utworzenia rządu, któryby nie oznaczał zwycięstwa tej, czy innej strony w sejmie.

3) Uważając za główną przyczynę przesilenia spór, oraz atmosferę stałych podejrzeń i brak wzajemnego zaufania:

Naczelnik Państwa zaprosi do siebie na naradę przedstawicieli obu stron zainteresowanych.

W uzupełnieniu do powyższego komunikatu dowiadujemy się, że w rozmowie z panem Skulskim, jako przedstawicielem bloku centro-prawicowego, Naczelniń Państwa oświadczył, że, w myśl punktu 2-go tego komunikatu, nie mógł on podpisać nominacji kandydata desygnowanego przez większość centro-prawicową, wbrew opozycji stronnictw centro-lewicowych. Ze swej strony pos. Skulski oświadczył, że blok centrowo-prawicowy w przebiegu przesilenia poczynił szereg ustępstw, a mianowicie:

1) pozostawił pierwszeństwo inicjatywy Naczelnikowi państwa;

2) wyrzekł się obstawania przy zachowaniu w gabinecie pp. Michalskiego i Skirmunta.

Wobec takich ustępstw blok centrowo-prawicowy poczuwa się do żądania pewnego rodzaju satysfakcji moralnej i za taką satysfakcję uważałby, gdyby w przyszłym gabinecie porozumienia tekę spraw zagranicznych objął pan Pluciński, obecny komiasarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku.

W dalszym ciągu roznowy pan Naczelnik Państwa uprzedził pana Skulskiego że odbędzie jeszcze konferencję z przedstawicielami bloku centrowo-lewicowego.

Po powrocie pana Skulskiego z Belwederu przedstawiciele klubów centrowo-prawicowego zebrali się na konferencję, na której pos. Skulski odczytał powyższy komunikat wspólny Naczelnika Państwa i posła Skulskiego.

W odpowiedzi na ten komunikat stronnictwa centrowo-prawicowe uchwaliły jednomyślnie oświadczenie, które w godzinach wieczorowych zostało wręczone przez posła Skulskiego szefowi kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa, panu Carowi.

Oświadczenie to posiada brzmienie następujące:

Stronnictwa, które odmówiły zaufania gabinetowi pana Artura Sliwińskiego, stojąc na gruncie uchwały z dn. 16 i 17 czerwca i zgodnie z poprzedniemi próbami dojścia do porozumienia, przyjmują do wiadomości komunikat o konferencji Naczelnika Państwa i posła Skulskiego Zważywszy jednak na to, że na stronnictwach tych, które są gotowe do desygnowania rządu, nie może ciążyć odpowiedzialność za przedłużenie przesilenia, proszą one Naczelnika Państwa o wykonanie swych zamierzeń jaknajprędzej, tak aby posiedzenie komisji głównej mogło się odbyć zrana.

Około godz. $6\frac{1}{2}$ wieczorem przybyli do Belwederu w charakterze przedstawicieli bloku stronnictw centro-lewicowych posłowie Witos (P. S. L.), Woźnicki wyzwolenie, Barlicki PPS. i Stapiński (lewica PSL). Naczelnik Państwa zakomuniokwał przybyłym tekst wyżej przytoczonego komunikatu wspólnego o naradach z posłem Skulskim, a także odpowiedź stronnictw narodowo-prawicowych. Jednocześnie zaprosił przedstawicieli klubów centro-lewicowych na wspólną naradę, na której będą wezwani przedstawiciele klubów prawicowo-centrowych, na dziś wieczór do Belwederu.

Po takiem oświadczeniu Naczelnika Państwa, wywiązała się nieobowiązująca wymiana zdań. Przedstawiciele klubów: „ Wyzwolenia“, lewicy P. S. L., oraz P. S. L. zaproszenie na tę konferencję przyjęli, przyczem poseł Witos podkreślił, że rząd któryby w drdodze takiego porozumienia mógł powstać, powinienby stać żeby odpowiedzialność za niego nie spadła na stronnictwa centrowo-lewicowe. Poseł Barlicki oświadczył, że bez porozumienia się z komisją parlamentarną klubu P. P. S. zaproszenia przyjąć nie może.

Na tem układy zostały ukończone.

Do powyższych informacji dodać należy, że jako jedynego kandydata na premjera rządu z porozumienia wymieniany jest prof. uniwersyt. krakow. Nowak, którego po upadku gabinetu Ponikowskiego na stanowisko premjera wysuwał poseł Witos.

Sytuacja w Sejmie

WARSZAWA 14. Możliwość osiągnięcia pewnego modus vivendi między powaśnionemi stronnictwami przybiera po wczorajszych konferencjach w Belwederze kształty coraz konkretniejsze. Stronnictwa lewicowe nie tają wcale, że zostały zaskoczone oświadczeniem Naczelnika Państwa wobec p. Skulskiego. Wśoód niektórych z tych stronnictw panuje nawet rozgoryczenie. Z drugiej strony stwierdzić należy, że w klubie Piastowców odczuwać się daje wyraźny prąd w kierunku kompromisowym.

Poszczególni posłowie, w ten sposób scharakterizowali sytuację:

P. St. Grabski (Z. L. N.) zaznaczył, że tendencją prawicy nie jest utrudnianie dojścia do porozumienia. Rząd, który ma być powołany, utworzony być powinien na podstawie szczerego i rzeczywistego porozumienia.

P. A. Thomas (Zj. mieszcz.) wyraził głęboką wiarę, że porozumienie zostanie osiągnięte, przyczem podkreślił, że usiłowania w tym kierunku podjęły stronnictwa centrum.

P. Woźnicki (Wyzwolenie) zaznaczył,, że jego zdaniem Wyzwolenie nie powinno brać udziału w tworzeniu nowego rządu. Aczkolwiek autorytet Naczelnika Państwa jest wielki, to jednak klub ten nie może się cofnąć ze swego zasadniczego stanowiska.

P. Chądzyński (N. P. R.) oświadczył, że jeśli sądzić o nastrojach prawicy z głosów jej prasy, to wypadłoby przypuszczać, że panuje tam przekonanie o odniesieniu walnego zwycięstwa Takiego rodzaju tryumfy nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy i nie przyczyniają się do rychłego osiągnięcia porozumienia. Klub N. P. R. stanął przed dokonanym przez Naczelnika Państwa faktem i będzie musiał go rozważyć.

Z innych rozmów wynika,, że w chwili obecnej na nieprzejednanem stanowisku stoją już tylko kluby: P. P. S. Wyzwolenie i Stapińszczycy

Plenarne posiedzenie Sejmu zostało w ostatniej chwili odwołane. Natomiast w godzinach popołudniowych obradować będzie nad dalszym planem prac sejmowych konwent senjorów.

P. P. S. przeciw koalicji

WARSZAWA 14. Klub posłów socjalistycznych w wyniku narad, które dziś przeprowadził ustalił następujące oświadczenie:

„Związek PPS oświadcza, że kompromis z prawicą i z blokowanemi z nią stronnictwami centrum w sprawie tworzenia rządu stanowczo odrzuca, że całkowiata odpowiedzialność za przesilenie wywołane upadkiem demokratycznego rządu p. Sliwińskiego ponoszą stronnictwa, które rząd ten obaliły, utrzymanie współdziałania parlamentarnego wszystkich stronnictw demokratycznych w walce z reakcją uważa za konieczne. Stosunek swój do kandydata na premjera i do jego gabinetu określi na podstawie powyższych przesłanek“.

Spedek marki, a traktat wersalski

LONDYN. Wypadki polityczne w Niemczech i katastrofalny spadek marki niemieckiej wywołał w pewnej części prasy angielskiej uwagi, zmierzające do obalenia traktatu wersalskiego i zastąpienia go innym. „Daily News“ stawia żądanie, aby zamiast traktatu wersalskiego, zawarto nowy traktat pokojowy, komentując tem, że twórcy traktatu wersalskiego opracowali go nie wiedząc, jaki będzie wygląd Europy po wojnie. Artykuł kończy się wyrażeniem nadziei, że prezydent Harding zaprosi do Waszyngtonu przedstawicieli mocarstw, które podpisały traktat wersalski na konferencję dla zawarcia nowego traktatu.

Samobójstwo lekarza

WŁOCŁAWEK. Dn. 12 lipca o godz. 5-ej m. 30 popołudniu na stacji we Włocławku rzucił się pod nadchodzący pociąg dr. Aleksander Sawicki, lat 53, lekarz kolejowy i fabryczny oraz długoletni prezes Towarzystwa Wioślarskiego. Przyczyna samobójstwa narazie nieznana.

Żądania pocztowców krakowskich

KRAKOW. W sali towarzystwa rolniczego odbył się wiec pracowników poczty, telegrafu i telefonów okręgu krakowskiego w sprawie poprawy bytu. W wiecu wzięli udział delegaci zarządu głównego związku z Warszawy, prezes Kijok i sekretarz Staugreciak oraz delegaci kół miejscowych z Krakowa, Bielska, Cieszyna, Częstochowy, Tarnowa, Bochni, Wadowicz, Żywca itd., ponadto zaś delegaci związków kolejarzy oraz przedstawiciele dyrekcji. Po przedstawieniu dotychczasowych akcji zarządu głównego w sprawie poprawy bytu przez zarząd główny w Warszawie uchwalono jednogłośnie bez dyskusji:

1) bezwzględne zaufanie i podziękowanie zarządowi głównemu związku za dotychczasowe zabiegi około poprawy bytu.

2) Wiec stwierdza, że od czterech lat pracownicy poczty żyją nadzieją,, dawaną przez czynniki rządowe, że po doprowadzeniu stanu

gospodarczego kraju do równowagi uposażenie ich zostanie w odpowiedni sposób uregulowane. Jednak rząd postępuje przeciwnie, gdyż ze wzrostem sił gospodarczych kraju stopa życiowa pracowników pocztowych stale maleje, aż wreszcie ogół stanął w ostatecznej nędzy.

3) Wiec powierza zarządowi głównemu starania co do uzgodnienia postulatów pracowników pocztowych z postulatami związków kolejarzy i wszystkich związków zawodowych pracowników państwowych. Oznaczenie wysokości minimum egzystencji pozostawiają zebrani zarządowi głównemu związku w Warszawie.

Wielkie nadużycia pocztowe

WARSZAWA 14. W Aleksandrowie Kujawskim wykryto wielkie nadużycia pocztowe, kasjer pocztowy Mikołaj Jaworski zwrócił na siebie uwagę dostatniem życiem i wielkiemi obrotami pieniężnemi. Pożyczał on kupcom okolicznym większe sumy pieniędzy, nieraz miljonowe i pobierał od pożyczek procenty. Tymczasem policja dowiadywała się o licznych reklamacjach ze strony osób otrzymujących przekazy z Ameryki, lub odbiorców listów pieniężnych, że pieniądze otrzymują zbyt późno, lub też nie otrzymują ich wcale, gdyż pieniądze te gdzieś w drodze ginęły.

Komendant policji powiatu nieszawskiego p. Duchiński, dn. 28 z. m. przybył na pocztę i dokonał rewizji. Sprawdzono kasę. Brak było w kasie przeszło 3-ch miljonów mk. Natychmiast aresztowano kasjera poczty Jaworskiego i przeprowadzono dochodzenie, które ujawniło skandaliczne nadużycia.

Jaworski pieniądze pocztowe pożyczał na swój rachunek różnym ludziom i pobierał dla siebie procenty. Przekazy przetrzymywano po kilka tygodni i temi pieniędzmi operowano odbiorcom a wypłacano pieniędzmi przeznaczonymi dla nowych odbiorców, ci znów z kolei czekali po kilka tygodni itd. Wiele przekazów i listów pieniężnych zupełnie nie wręczono.

Część pieniędzy, mianowicie 2 miljonów m. odebrano od ludzi, którym Jaworski pieniądze pożyczał i pieniądze te zwrócono skarbowi, brak jeszcze 1.275,000. To w walucie polskiej. Ile brak w dolarach dotychczas nie obliczono, gdyż coraz to nowe reklamacje wpływają i suma ta zwiększa się z dniem każdym. W czasie dochodzenia ujawniono także, że o machinacjach Jaworskiego wiedział naczelnik poczty Franciszek Gajewski, aresztowano go przeto również za współudział w nadużyciach i bezczynność władzy. Sprawę prowadzi sędzia śledczy na powiat nieszawski.

Kompromitacya Europy w Hadze.

Krak. Kur. pisze: Haga jest widocznie bardzo przyjemnem miastem, skoro panowie eksperci mocarstw europejskich mimo kanikuły nie rozjeżdżają się, lecz słuchają od czterech tygodni cierpliwie bezczelnej gadaniny pp. Litwinowa, Sokolnikowa i Krassina, i in. delegatów sowieckich. Gdy się czyta urzędowe sprawozdanie z konferencji haskiej, wprost nie chce się wierzyć, aby poważni ekonomiści europejscy godzili się tyle czasu marnować na dyskusje z cynicznymi zbrodniarzami, którzy widocznie z góry świadomi, że pieniędzy od Europy nie wymuszą, bo Europa bez gwarancji pieniędzy nie da), starali się przynajmniej sprawić sobie satysfakcją używając coraz zuchwalszego tonu i odgrywając rolę zuchów w oczach komunistycznej międzynarodówki.

Zaiste trudno zrozumieć, że rządy państw europejskich znosiły tak długo bolszewickie impertyneucje i nie lękały się kompromitacji, wdając się ze zbrodniarzami w układy, których fiasko było do przewidzenia.

Jakoż już dziś lub jutro usłyszymy nareszcie, że konferencja została zamknięta, gdyż okazała się zupełna niemożliwość uzgodnienia stanowiska sowietów ze stanowiskiem państw kulturalnych.

Delegaci sowieccy zażądali kategorycznie, aby państwa europejskie użyczyły Rosji pożyczek w formie kredytów państwowych, a nie prywatnych. W zamian za to, sowiety gotowe są konsorcjum kapitalistów udzielić pewnych koncesyj, ale o tych koncesjach będą mówić szczegółowo dopiero wtedy, gpy suma kredytów zostanie ustalona.

Na oświadczenie się Gream'a, przewodniczącego komisji dla spraw własności prywatnej, że komisja nie może delegatom sowieckim udzielić odpowiedzi, dopóki sowiety nie odpowiedzą, jak ostatecznie zamierzają postąpić w sprawie zagrabionej własności prywatnej, p. Krassin pospieszył przedewszystkiem ze sprostowaniem pewnej wersji, podanej do wiadomości publicznej jeszcze w sprawozdaniach z Genui. Ogłoszono wówczas, że on, Krassin, miał powiedzieć, że 90 proc. majątków prywatnych w Rosji może być restytuowanych, a 10 procent zaś będzie zapłaconych w gotówce.

„Najwidoczniej — oświadczył szanowny towarisz Krassin — zaszło nieporozumienie, bowiem nic podobnego nie powiedziałem, jak to można stwierdzić w protokołach konferencji genueńskiej. Możliwe, że w czasie rozmów prywatnych z Lloyd Georgem w Genui mówiłem, że gdyby przyjęto propozycję rządu sowietów w sprawie uregulowania kwestji przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych w drodze umów dobrowolnych między rządem sowietów a dawnymi właścicielami, wówczas większość przedsiębiorców prywatnych mogłaby otrzymać udział w swoich dawnych przedsiębiorstwach. Mogłoby to nastąpić bądź w formie koncesji, czy też dzierżawy".

A więc p. Krassin powiedział tyle tylko, że sowiety może za dobrą zapłatą wydzierżawią dawnym właścicielom ich własne zagrabione majątki, ale zwracać ich nie myślą.

P. Litwinow zaś, inny delegat sowiecki, obruszył się bardzo na ekspertów, którzy wciąż ośmielają zadawać mu pytania, a nie odpowiadają sami na zasadniczą kwestję, ile Rosja otrzyma pieniędzy:

„Nie jesteśmy przecież biurem informacyjnem!"

W komisji dla sprawy kredytów na kategoryczne zapytanie eksperta francuskiego, czy sowiety gotowe są uznać dawne długi państwowe rosyjskie i jakie Rosja da moralne i materyalne gwarancje, że te długi będą spłacone? bo bez dostatecznych moralnych i materjalnych gwarancyj wykluczone jest, aby znaleźli się kapitaliści, gotowi do nowych świadczeń na rzecz Rosji — p. Krassin oświadczył:

„Rosja nie może uznać i nie uzna dawnych zobowiązań państwowych".

Wobec powyższej odpowiedzi stało się jasnem, że dalsze pogodanki z panemi delegatami sowieckiemi w Hadze są zgoła bezprzedmiotowe. Konferencja tedy prawdopodobnie rozwiąże się już jutro, Poincare zawiadomił już przewodniczącego komisji, że jeśli w obecnej sytuacji nie zajdzie zmana, obecność delegatów francuskich w Hadze jest niepotrzebna.

Zachodzi pytanie, czy to fiasko konferencji Haskiej będzie niespodzanką dla sowietów czy nie?

Oczywiście nie. Pan Krassin et com. jest zbyt sprytny, aby tego wyniku nie przewidywał.

Dlaczegóż więc sowiety poszły do Hagi? Chodziło im o nowy bluff, o nową manifestację, Przywódcy bolszewiccy wiedzieli od początku, że Rosja może otrzymać pieniądze z Europy tylko pod warunkiem uznania dawnych długów i pod warunkiem zmiany obecnego systemu rządów. To zaś równałoby się ostatecznemu bankructwu sowietów i wiodłoby do pozbowienia władzy panów Trockich i Leninów. Krwawi wielkorządcy sowieccy chcą zaś odwlec moment nieuchronnego bankructwa i zębami i pazurami trzymają się władzy. Do Hagi (jak poprzednio do Genui) poszli tylko po to, aby zamanifestować swoją komunistyczną nieustępliwość — i ośmieszyć i skompromitować rządy europejskie, który nie wahały się pertraktować ze zbrodniarzami i ułatwiać im propagandę przewrotową.

Sowiety grają va banqua. Nie liczą na pomoc Europy i nienawidzą nienawiści chama i azyatyckiego barbarzyńcy, przedewszystkiem Francję i Anglję, (no i Polskę) i szerzą tę nienawiść wśród mas rosyjskich, wobec których oskarżają Europę o nieludzkość, okazaną odmówieniem kredytów.

Sowietom wystarcza pomoc Niemców, od których roi się w Moskwie. Sowiety zagrożone w tym roku jeszcze większym głodem niż w roku ubiegłym, widzą ratunek dla siebie tylko w nowych przewrotach i nowych wojnach. Niemiec ma ich uzbroić i uzdolnić do wojny. Niemiec faktycznie rządzi dziś w Moskwie. Niemiec ostrzy po cichu noże dla czerwonych zbójców — a Europa w swej ślepocie pozwala, aby delegaci sowieccy w sojuszu z Niemcami, odgrywali szydercze komedje w Genui i Hadze.

Europa upada. Jedynie Francja ma oczy otwarte i broni porządku i dóbr kultury.

Niżny Nowogród a Lwów.

Ze względu na powagę i znaczenie jakiego zażywa w całej Polsce Centralny Związek Przemysłu, Handlu, Górnictwa i Finansów, zwróciliśmy się do jego dyrektora posła Wierzbickiego znającego znakomicie analogiczne jarmarki o sławie światowej, z prośbą o wyrażenie opinji w sprawie przyszłości lwowskich Targów Wschodnich, których początek przypada już 5 września b. r.

Jakie jest zdanie p. posła o znaczeniu Targów Wschodnich?

Sądzę, że Targi Wschodnie mają teraz specjalnie doniosłe znaczenie ze względu na brak naturalnej wymiany handlowej między Polską i Zachodem wogóle a wschodnimi rynkami zbytu. W stosunkach wymiennych handlu normalnego jak one kształtowały się przed wojną targi miały znaczenie specjalne w dwu wypadkach. W jednym, gdy trzeba było ustalić popyt i podaż w danej branży, oraz gdy chodziło o ustalenie cen. Wówczas można było określić nowe kierunki zapotrzebowania i do nich przystosować kampanję na rok przyszły. Typowym przykładem były targi na wszelkiego rodzaju futra czyto w Lipsku czy w Londynie.

Drugim typem targów były olbrzymie targi Niżno-Nowegródzkie, wywołane trudnością normalnej a szybkiej penetracji handlowej między Rosją zachodnią i całem Zachodem wogóle a niezmierzonemi obszarami wschodnimi za Uralem i za morzem Kaspijskiem. Olbrzymie ilości towarów były zwożone potężną siecią kolejową i wodną na zabudowany kolosalnemi składami teron, gdzie były dokonywane odrazu tranzakcje handlowe i natychmiast ekspedjowane kolosalne ilości towarów z Europy na Wschód i odwrotnie ze Wschodu do Europy zachodniej. W ostatnich jednak czasach w miarę tego jak normalne stosunki handlowe i ułatwiona komunikacja sprzyjały tworzeniu całej sieci placówek i agencji handlowych na terenach Rosji azjatyckiej targi Niżno-Nowogrodkie traciły na znaczeniu.

Jak patrzy p. poseł na Lwów jako punkt dla urządzenia targów z wschodnią i południowo-wschodnią Europą?

Lwów wobec olbrzymich obszarów, leżących od niego na wschód i północny wschód od niego, jest ten dzisiaj czem był Nowogród Niżny w najpotężniejszym okresie swego rozwoju, jako jarmark przed 20-tu laty. Normalne trudności penetracji handlowej na wschód są dziś nieskończone większe niżby były w owym czasie do Azji i dlatego też Targi Wschodnie mają w tym momencie specjalne doniosłe znaczenie i powinny - moim zdaniem - spełnić dobrze swoją rolę dziejową. J. P. P.

Niemcy czescy wypowiedzieli wojnę „Czechosłowacji“

W Chebie (Eger), w północnych Czechach, w tejsamej miejscowości, gdzie w r. 1897 wyszło bojowe hasło do obalenia słynnych rozporządzeń językowych Kazimierza hr. Badeniego, odbył się liczny kongres czeskich Niemców, na który przybyli przedstawiciele wszystkich partji, z wyjątkiem socyalistów. W dziedzińcu ratusza w Chebie nastąpiła uroczysta manifestacya polityczna Niemców, wyznanie wiary na przyszłość. Przewodniczący, poseł Bôhr, wspomniał o r. 1897, poczem przemawiał:

„Dzisiaj nasze położenie jeszcze poważniejsze, jeszcze cięższe, jeszcze cięższą jest dola oszukanego w swych prawach ludu, który niepytany, wbrew swej woli, został w ciełony do tego państa i zmuszony został do rozpaczliwej walki o swój język, obyczaj i ojczyznę, a nawet swój byt“,

Z kolei poseł Bôhr odczytał uroczystą przysięgę, którą wszyscy powtórzyli. Przysięga przypomina polskie deklaracje w czasach przedwojennych, w chwilach ucisku i prześladowań:

„Przysięgamy dzisiaj w uroczystej godzinie jako uświadomieni Niemcy, zawsze i nieustannie walczą za prawo naszego samostanowienia, za utrzymanie naszego rasowego języka, za naszą pracę i stan posiadania. Przysięgamy porzucić wszystko, co nas dzieli w walce o nasze święte prawa. Chcemy być zgodnym narodem braci, wiernym starym naszym prawom i językowi. Chcemy żyć, chcemy być wolnymi i Niemcami.“

Po przysiędze odbyło się zebranie, w czasie którego przedstawiciel rządu czeskiego kilka razy przerywał mówcom, poczem Niemcy udali się na rynek i przysięgę ponowili. Na zebraniu uchwalono wspólny front bojowy Niemców w sejmie czeskim, Obecnie zanosi się w Czechach do wojny na noże, albowiem Czesi oświadczają, że nie zniosą irrendenty niemieckiej i ani na jotę nie ustąpią Niemcom. Zdaniem Czechów Niemcy posiadają minimum egzystencyi narodowej i politycznej i na żadne przywileje dla nich się nie zgodzą. W tem są zgodne wszystkie czeskie stonnictwa, to też manifestacye niemieckie są wyrazem raczej bezsilności ich polityków.

Bestjalski mord rabunkowy w Łodzi.

„Kur. Łódz.“ donosi:

W nocy z dnia 9 na 10 bm. policjant pełniący służbę przy zbiegu ulic Głównej i Kilińskiego usłyszał nagle krzyk: „Policja, ratunku“!

Krzyk ten pochodził z domu Nr. 46 przy ul. Głównej.

Podszedłszy bliżej policjant usłyszał szamotanie na I-ym piętrze. Na zapytanie z ulicy co się stało,, podszedł do okna jakiś mężczyzna, który oświadczył, iż mu się nagle źle zrobiło, ale jest mu już lepiej i pomocy nie potrzebuje.

Policjantowi nie podobała się ta odpowiedź, pozostał przeto jeszcze kilka minut pod oknami mieszkania.

Za chwilę usłyszał straszne charczenie i jęki wydobywające się z mieszkania.

Teraz już policjant wszedł do domu a dowiedziawszy się,, że mieszkanie to zajmuje niejaki 58-letni Gustaw Lange, wszedł z dozorcą na górę do mieszkania.

Tu przedstawił się wchodzącym okropny widok:

W jednym z pokoi mężczyznę w starszym wieku, rzężąc okropnie, konał. Jakiś młodszy człowiek, lat około 20, spokojnie oświadczył, że zmarły otruł się napiwszy się kwasu siarczanego. Wezwany lekarz pogotowia,, stwierdził skon wskutek otrucia.

Ponieważ sprawa wyglądała bardzo podejrzanie, aresztowano, będącego w mieszkaniu młodzieńca, nazwiskiem Jan Sepeski (Lubelska 12) i odstawiono go do urzędu śledczego. Do mieszkania w którym znajdowały się zwłoki Langego przybyły władze sądowo-lekarskie oraz funkcjonarjusze urzędu śledczego. Obdukcja zwłok wykazała jedną ranę kłutą w okolicy serca, oraz kilka mniejszych ran na szyi. Po zatem usta i język nieboszczyka były spalone kwasem siarczanym.

W mieszkaniu znaleziono zakrwawiony nóż oraz flaszeczkę z trucizną.

Badany w urzędzie śledczym Sepski, przy którym znaleziono 75.000 mk. oświadczył, iż przyszedł odwiedzić Langego. W nocy Lange miał wstać z łóżka i zażyć truciznę.

Aresztowany nie mógł jednak odpowiedzieć na pytanie, skąd posiada 75,000 mk.

Ostatecznie przyciśnięty do muru opowiedział co następuje:

Langego poznał przed 3 laty w parku Sienkiewicza i wkrótce znajomość stała się przyjaźnią. Lange częstokroć pomagał S. w ciężkich chwilach, był bowiem wielkim dobroczyńcą i na własny koszt kształcił cały szereg osób. 2-ch wychowanków jest już duchownymi a kilku studjuje na różnych uniwersytetach. Również i Sepski korzystał z ofiarności Langego.

W ubiegły piątek Sepski przyszedłszy do Langego został go liczącego większą ilość pieniędzy. Na widok większej ilości banknotów straszna myśl zaświtała mu w głowie. Postanowił zgładzić przyjaciela ze świata i przywłaszczyć sobie jego pieniądze.

W niedzielę rano obaj przyjaciele udali się na wycieczkę, a gdy wieczorem wrócili do domu, Sepski postanowił zamiar swój wykonać. Gdy Lange zasnął morderca podszedł do niego cicho na palcach i zadał mu ranę nożem w serce i szyję.

Lange zerwał się z łóżka i począł przez okno wołać o pomoc.

Aby upozorować samobójstwo, wlał zamordowanemu trochę kwasu siarczanego w usta.

Sepskiego odesłano do więzienia przy ul. Milsza a sprawę jego rozpatrywać będzie sąd trybem postępowania doraźnego.

KRONIKA.

— ZAWIADOMIENIE.

Członkowie b. P. O. W. i b. Powstańcy Górnośląscy zechcą stawić się dnia 16 bm. o godz. 8 rano przed Komendą Podokręgu Związku Strzeleckiego Al. Józefiny Nr. 13,, celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie przyłączenia Ziem Górnego Śląska do Macierzy.

Pożądanem było by stawienie się w mundurach i z odznakami.

Zarząd komisji organizacyjnej 8-go Okręgu b. P. O. W. i Komenda p. Okręgu Związku Strzeleckiego.

— NOWE PISMO W KALISZU.

Wzorem Lublina i innych większych miast Rzeczypospolitej. Magistrat Kaiski w dn. 13 b. m. rozpoczął wydawnictwo tygodniowe p. t. ‘Kaliskie Wiadomości Samorządowe‘. Pierwszy numer obfity w treść aktualną przedstawia się b. interesującą. Po artykule wstępnym o organizacji władz samorządowych w Kaliszu, znajdujemy sprawozdania z posiedzeń Rady Miejskiej i Magistratu; ‘Budownictwo miejskie w świetle cyfr‘; ‘Miejskie podatki średnie i bezpośrednie‘; wreszcie pod tytułem: ‘Z chwili‘ ciekawa korespondencja w sprawie ograniczenia cen lokali w nowowybudowanych domach.

Osobom interesującym się sprawami gospodarki miejskiej radzimy zapoznać się z tem wydawnictwem.

Jak słyszeliśmy do wydawnictwa ma przystąpić niebawem komuna pow. Kaliskiego.

— ZA TYCH CO ODESZLI NA WIECZNA WARTE.

W niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 8 rano w kościele św. Mikołaja, jako w drugą rocznicę wymarszu kompanji harcerskiej na front, odprawione zostanie nabożeństwo za poległych harcerzy w obronie wolności i granic naszej ojczyzny.

Na nabożeństwo to komenda miejscowa zaprasza wszystkich przyjaciół Harcerstwa Polskiego, rodziców, opiekunów, wycowańców, oraz wszystkich współczujących z nami.

— SPRAWOZDANIE ze sprzedaży znaczka na ulicach miasta Kalisza na cel Stowarzyszeia Robotników Chrześcijańskich ‘Ognisko‘ w Kaliszu. Przychód 45796,50, rozchód 12010, zysk 33,786, 50 fen.

Wszystkim offiarodawrcom składamy staropolskie ‘Bóg zapłać‘.

Zarząd.
Sekretarz K. SZCZEPANIAK.
Kalisz, dnia 10. VII 22 r.

— ZE STRAZY OGNIOWEJ.

Komendant Kaliskiej Straży Ogniowej wzywa wszystkich członków czynnych do przybycia w pełnym uniformie w kaskach do gmachu strażackiego w sobotę, 15 bm., o godz. 8 wiecz., w celu przyjęcia udziału w „capstryku górnośląskim“, a w niedzielę o godz. 8½ rano na nabożeństwo i pochód.

CZYJE TAJEMNICZE ZARZADZENIE.

W ubiegły tygodniu funkcjonarjusze policji obchodzili obywateli miasta Kalisza, którym przedstawiali konieczność podpisania się na przeprowadzenie ścieków do dołów kloacznych, przyczem funkcjonarjusze ci oznajmili, iż do sczasu nim to zostanie urządzone—właściciele domów tymczasowo winni się tak urządzić, iż do rynsztoków może odchodzić tylko czysta woda w przeciwnym bowiem razie będą nakładane na obywateli surowe kary. Pomijając formę załatwienia tego rodzaju spraw, przechodzimy do sprawy tej, która z innej strony okazała się bardzo niejasną.

Na ostatniem zebraniu właścicieli nieruchom. kwestja tak ważnego i żywo obchodzącego właścicieli domów zarządzenia wywołała żywą dyskusję w toku której okazało się, iż nikomu nie jest wiadomem kto był inicjatorem i na mocy jakiej uchwały tak daleko idące zarządzenie zostało wydanem. W celu zbadania powyżsszego, zebranie wyłoniło z pośród siebie delegację złożoną z pp. inżyniera Poradowsskiego p. L. Zakrzewskiego i p. Wiśniewskiego.

Komisja w pierwszym rzędzie udała się do przewodniczącego komisji sanitarnej p. d-ra Rożnowsskiego okazało się jednak iż p. Rożnowski nic o zarządzeniu nie wie; Komisja z kolei udała się do p. prezdenta Koszutskiego lecz i prezydent nic konkretnego o tej sprawie nie wiedział..

Łatwo sobie wyobrazić zdumienie delegacji gdy się w następstwie okazało, że i naczelnik kaliskiej policji p. Weinkranc nic o zarządzeniu nie wiedział. Któż więc wydał zarządzenie?

A jednak pozostaje fakt, iż funkcjonarjusze policji roznosili kurendę i zbierali podpisy od obywateli. Może więc ci funkcjonarjusze policji dadzą więcej wyczerpującą odpowiedź?

Ponieważ przypuszczamy, iż znajdzie się w końcu ten, kto odpowiedzialność za wydane zarządzenie przyjmie na siebie przechodzimy do oceny samego zarządzenia. W treści swojej jest ono bardzo proste „wszystkie ścieki przeprowadzić do dołów kloacznych“—Zarządzenie jasne w treści, ale gdy, się poważniej nad niem zastanowić trudne do wykonania. Rezultatem takiego zarządzenia byłoby w pierwszym rzędzie to, iż doły te w dużych domach po upływie dnia w mniejszych po upływie kilku dni byłyby zapełnianie, wypróżnianie zaś pociągnęłoby za sobą kolosalne obciążenie kieszeni lokatorów, na których te wydatki byłyby rozkładane.

W wielu wypadkach w tym celu należałoby zniwelować podwórza co znowu stoi w jaskrawej sprzeczności z dochodowością domów. Zarządzenie takie mogło by mieć miejsce gdyby całe miasto było racjonalnie skanalizowane.

— PROSNA WYSYCCHA.

Od całego szeregu dni stan wody w Prośnie znajduje się w bardzo opłakanym stanie. Mielizny wystąpiły w całej swej okazałości. Na całej przestrzeni potworzyły się piaszczyste łachy; wody jest tak mało, iż łodzie w wielu miejscach nie mogą zupełnie przebrnąć. Przeyczyną tego jest w pewnym sotopniu panująca od dłuższego czasu susza, ale też w wielkim stopniu do obniżenia stanu wody przyczyniło się uruchomienie turbiny na folluszu, świadczy, o tem najwymowniej fakt, że w niedzielę gdy turbina nie działa stan wody bardzo wydatnie się podnosi. Powstałe mielizny przyczyniły się do zupełnego zamarcia ruchu sportowego w Tow. Wioślarrskim, albowiem żadna większa łódź nie może wyjechać ani na trening ani na rekord..

— BURZA.

Kalisz i okolice nawiedziła ubiegłej nocy wielka burza z piorunami sprowadzając w następstwie tak oddawna upragniony przez rolników deszcz. Deszcz aczkolwiek bardzo obfity zdaniem znawców jest niewystarczającym aby uchronić od wyschnięcia kartofle i inne płody.

— UMOWA Z KOMINIARZA MI.

Dowiadujemy się że Magistrat m. Kalisza zawarł umowę z kominiarzami ważną przez jeden rok poczynając od 1-go lipca. Umowa ta dotyczy czyszczenia kominów w mieście w myśl zawartej umowy kominiarze obowiązani są raz na miesiąc czyścić w zwykłych domach, w piekarniach zaś i cukierniach raz na tydzień. Ustalone zostały też ceny za czyszczenie kominów, wysokość tych cen uzależniona jest od ilości piętr i w starych domach dosięga 40 mk. w nowych 50 mk. od jednego komina. Kominiarze obowiązani są przed rozpoczęciem czyszczenia zawiadomić o tem mieszkańców. Pozatem dla kontroli będą kominiarze zaopatrzeni w książeczki w których właściciele domów będą każdorazowe czyszczenie odnotowywać. W razie zapalenia się sadzy wynikłego wskutek niedbałego czyszczenia kominów — odpowiedzialność ponoszą całkowicie przedsiębiorcy kominiarscy. Kara w wysokości 1000 mk. przeznaczoną będzie na rzecz Straży ogniowej.